

**Sygn. akt II Ca 1/20**

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 czerwca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: **Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Broda**

Sędziowie: **Sędzia Sądu Okręgowego Barbara Dziewięcka**

**Sędzia Sądu Rejonowego (del.) Monika Wrona -Zawada**

Protokolant: sekretarz sądowy Iwona Cierpikowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 czerwca 2020 r. w K.

sprawy wszczętej z urzędu

z udziałem M. W. (1) i H. W. (1)

oraz Prokuratora Okręgowego w Kielcach

o ograniczenie władzy rodzicielskiej

na skutek apelacji uczestniczki M. W. (1)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Busku - Zdroju

z dnia 18 listopada 2019 r., sygn. akt III Nsm 305/19

**postanawia:** oddalić apelację.

**Sygn. akt II Ca 1/20**

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 18.11.2019r. Sąd Rejonowy w Busku-Zdroju w pkt. I ograniczył M. i H. małżonkom W. wykonywanie władzy rodzicielskiej nad małoletnią N. W. ur. (...) – poprzez ustanowienie nadzoru kuratora, a w pkt. II umorzył postępowanie o ograniczenie władzy rodzicielskiej w/w nad córką M. W. (2) ur. (...) (wobec jej pełnoletniości). Z pisemnego uzasadnienia takiego rozstrzygnięcia wynika w szczególności, że postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte z urzędu, na skutek pisma Prokuratury Rejonowej w Busku-Zdroju, zawiadamiającego Sąd Rejonowy o sytuacji rodzinnej, ujawnionej w związku z prowadzonym postępowaniem przeciwko H. W. (1) o przestępstwo z art. 207 § 1 kk, w którym ustalono, że znęca się on psychicznie i fizycznie nad żoną i córką M. w obecności córki N.. Z ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego wynika, że małoletnia N. zamieszkuje wspólnie z rodzicami oraz pełnoletnią już siostrą M.. Ponadto Sąd pierwszej instancji poprzestał jedynie na przytoczeniu wzajemnych oskarżeń małżonków wobec siebie, z których wynika, że M. W. (1) zarzuca mężowi znęcanie się nad nią i nadużywanie alkoholu, z kolei H. W. (1) temu zaprzecza, zarzucając żonie to ona mu ubliża. Wobec tego Sąd Rejonowy powołując art. 109 kr i o, uznał, że są podstawy do jego zastosowania poprzez poddanie władzy rodzicielskiej nadzorowi kuratora, podkreślając, że nie jest istotne, czy zachowanie rodziców jest zawinione, czy też nie, czy spowodowane bezradnością, nieudolnością, a celem takiego rozwiązania jest usunięcie stanu zagrożenia dobra dziecka i wytłumaczenie rodzicom celu podjęcia współpracy w interesie dziecka. Za niewłaściwe z punktu widzenia dobra dziecka Sąd uznał „wprzęganie” kilkuletniego

dziecka „w rozgrywki z małżonkiem”, poprzez „debatowanie na temat telefonowania na policję”, uciekanie z dzieckiem z domu, a gdy zostało wszczęte postępowanie o znęcanie się – wycofanie się dla „dla doraźnych swoich interesów”, a to wszystko w sytuacji, kiedy niespornym jest, że nie było przemocy fizycznej wobec uczestniczki, a już na pewno wobec małoletniej. Sąd pierwszej instancji stwierdził i to, że w sytuacji, kiedy małżonkowie nie mogą ze sobą się porozumieć, to winni oczekiwać ochrony prawnej, a nie „podnosić oskarżenia, a potem się z tego wycofywać”.

M. W. (1) zaskarżyła postanowienie w części dotyczącej ograniczenia jej władzy rodzicielskiej. W wywiedzionej apelacji zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż M. W. (1) swoim zachowaniem oraz brakiem podejmowanych działań wobec niewłaściwego postępowania H. W. (1) stwarzała zagrożenie dla dobra małoletniej N. W., w sytuacji, gdy w postawie matki dziecka nie można dostrzec żadnych nagannych zachowań, a co więcej uczestniczka dba o córkę i sprawuje nad nią pieczę w sposób prawidłowy;

Wobec powyższego skarżąca wniosła o:

- 1/ dopuszczenie dowodu z zaświadczenia – informacji na wykazanie faktu pozostawania rodziny W. pod opieką asystenta rodziny, który został przydzielony stronom z uwagi na to, że M. W. (1) zgłaszała do MOPS w P. niewłaściwe zachowania męża;
- 2/ zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez nieograniczanie władzy rodzicielskiej M. W. (1);
- 3/ rozpoznanie sprawy na rozprawie.

Uczestnik H. W. wniósł o oddalenie apelacji.

#### **Sąd Okręgowy, zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się niezasadna.

Z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń niespornie wynika, że M. i H. małżonkowie W. pozostają ze sobą do dłuższego już czasu w konflikcie, który manifestuje się wzajemnymi kłótniami, podczas których padają wyzwiska, oboje zarzucają sobie niewłaściwe zachowania. M. W. (1) ucieka z małoletnią N. z domu, zarzuca mężowi znęcanie się nad nią, o czym zawiadamia Prokuraturę. Tych ustaleń skarżąca nie kwestionuje w postępowaniu apelacyjnym.

Treść załączonej do apelacji „informacji (...) wskazuje, że rodzina M. W. (1) była objęta wsparciem asystenta rodziny w okresie od 15.11.2013r. do 15.05.2014r., co jedynie potwierdza, że problemy w relacjach pomiędzy małżonkami, rzutujące na kondycję ich rodziny trwają od co najmniej kilku lat. Z kolei z zatwierdzonego przez Prokuraturę Rejonową w Busku-Zdroju postanowienia z dnia 20.09.2019r. (k.30) wynika, że postępowanie w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się w okresie od 2003r. do 6.08.2019r. nad żoną M. W. (1), córką M., pasierbem M. W. (3), poprzez popychanie, uderzanie, wyzywanie, izolowanie, grożenie, krytykowanie, poniżanie, ciągle niepokojenie, niszczenie mienia, zostało umorzono wobec „braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu”. Z treści sporządzonego w październiku 2019r. przez Kuratora sądowego wywiadu (k.15-18) wprost wynika, że sytuacja w rodzinie małżonków W. nie jest dobra, dochodzi pomiędzy nimi do częstych konfliktów i awantur na różnym tle, także w obecności dzieci, a więc i małoletniej N.. Kurator stwierdza, że zachowania H. W. wobec żony mają charakter przemocy psychicznej, co powoduje, że M. W. czuje się bezradna, zagrożona i zdominowana przez męża, co niewątpliwie przyczynia się do negatywnej atmosfery w domu i sytuacji dzieci. Skarżąca nie kwestionowała treści w/w dokumentów, zatem mogły one stać się podstawą tych dodatkowo poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, tworząc łącznie z tym, co wynika z ustaleń Sądu Rejonowego, podstawę faktyczną rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym.

Bez znaczenia dla dotychczasowych wniosków pozostaje zgłoszony w apelacji zarzut sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającej na przyjęciu, że M. W. swoim zachowaniem oraz brakiem podejmowanych działań wobec niewłaściwego postępowania H, W. stwarza zagrożenie dla dobra małoletniej

N., w sytuacji, gdy w postawie matki nie można dostrzec żadnych nagannych zachowań, skoro dba o córkę i sprawuje nad nią pieczę w sposób prawidłowy. Tak ujęty zarzut już ze swej istoty nie obejmuje naruszenia prawa procesowego i nie zmierza do wzruszenia prawidłowości podstawy faktycznej, a ma charakter materialnoprawny, skoro koncentruje się na zakwestionowaniu wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy wniosków z oceny postawy M. W. w płaszczyźnie prawa materialnego, tj. z punktu widzenia prawidłowości sprawowania przez nią władzy rodzicielskiej nad małoletnią córką.

Zdaniem Sądu Okręgowego istota zagadnienia tkwi przede wszystkim w tym na, co zwrócił także uwagę i Sąd Rejonowy. Wyprowadzenie ostatecznych i prawidłowych wniosków, co do potrzeby, faktycznie i prawnie uzasadnionej ingerencji sądu we władzę rodzicielską wymaga w pierwszej kolejności zrozumienia jej istoty.

Po pierwsze, rodzice sprawują pieczę nad osobą dziecka (art. 95 § 1 kr i o). Po drugie, i co bardzo istotne z punktu widzenia podstaw rozstrzygania w niniejszej sprawie, rodzice wychowując dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską, obowiązani są przy tym troszczyć się o jego fizyczny i duchowy rozwój (art. 96 § 2 kr i o). W literaturze przedmiotu podkreśla się, co z punktu widzenia elementarnych zasad współżycia społecznego pozostaje dość oczywiste, że prawidłowe wychowanie dziecka polega na zapewnieniu mu stabilnej sytuacji rodzinnej, właściwego klimatu uczuciowego oraz otaczaniu go szacunkiem. Niewłaściwe, zagrażające dobru dziecka postępowanie rodziców polega więc na destabilizowaniu jego położenia (p. T. Sokołowski, Komentarz do art. 96 kr i o, Lex) Rodzice wychowują wspólnie dziecko, a zatem zobowiązani są do współdecydowania o kierunku jego wychowania oraz zastosowanych metodach wychowawczych (por. wyrok SA w Rzeszowie z dnia 20.10.1994 r., III AUr 289/94, OSA 1995, z. 3, poz. 33). Tak wyglądają granice swego rodzaju „wzorca” zachowań rodziców, które winny złożyć się na prawidłowe wykonywanie władzy rodzicielskiej. Nie trudno zorientować się, że chodzi zarówno o zachowania względem i na rzecz dziecka – każdego z rodziców z osobna, tak bezpośrednio, jak i pośrednio wpływające na sytuację dziecka (w szczególności reagowanie i przeciwdziałanie wszelkim zagrożeniom stabilnej sytuacji dziecka, także i tym, których źródłem może pozostawać sytuacja rodzinna), jak i całokształt tych wzajemnych relacji pomiędzy rodzicami, które warunkują prawidłowe, wspólne sprawowanie władzy rodzicielskiej, ale także pozwalają na życie, dorastanie, kształtowanie osobowości dziecka, jego rozwój emocjonalny - w normalnej atmosferze, w szczególności dostarczającej dziecku prawidłowych wzorców (wzajemnego szacunku, zrozumienia, tolerancji, umiejętności rozwiązywania problemów – bez wzajemnej przemocy i kierowania wobec siebie bezpodstawnych zarzutów).

Zatem stan, który odbiega od zidentyfikowanego i pożądanego modelu sprawowania władzy rodzicielskiej uzasadnia właściwie pojmowaną ingerencję sądu rodzinnego – dla dobra dziecka, a nie, co mocno należy podkreślić – dla dobra jego rodziców, w szczególności ich dość subiektywnego samopoczucia, że w zasadzie nie dostrzegają niczego, co z ich strony zagrażałoby sytuacji ich dziecka. Przypomnieć w związku z tym należy, że zgodnie z art. 3 ust. 1 Konwencji o Prawach Dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z dnia 23 grudnia 1991 r.), której Rzeczpospolita Polska jest stroną, „we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka”. Do tego niewątpliwie nawiązuje nie tylko możliwość, ale i konieczność wszczęcia z urzędu stosownego – w kontekście zaistniałego stanu zagrożenia dobra dziecka, postępowania sądowego (w trybie art. 570 kpc), co trafnie odczytał Sąd Rejonowy. Z tym łączy się także właściwe zareagowanie sądu w obliczu stwierdzenia takiego zagrożenia i sięgnięcie po jedno w rozwiązaniach przewidzianych w art. 109 kr i o, wśród których jest poddanie wykonywania władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego (art. 109 pkt. 3 kr i o). W orzecznictwie utrwalony pozostaje pogląd, że na podstawie art. 109 k.r.o. sąd opiekuńczy może wydać każde zarządzenie, jakiego w danych okolicznościach wymaga dobro dziecka, a więc – jakiego wymaga troska o prawidłowy duchowy, psychiczny i fizyczny rozwój dziecka (p. postanowienie SN z dnia 4.03.1999 r., II CKN 1106/98). Istotne jest też i to, na co prawidłowo wskazał także Sąd Rejonowy, co wymaga dodatkowego podkreślenia – w kontekście tezy zawartej w uzasadnieniu apelacji, że poddanie wykonywania władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego stanowi swego rodzaju „ukaranie” skarżącej. Jak potwierdza to ukształtowane już orzecznictwo, zarządzenia wydane przez sąd na podstawie art. 109 kr i o nie stanowią represji

w odniesieniu do rodziców, a jedynym ich celem jest ochrona zagrożonego dobra dziecka. Wydanie zarządzeń jest konieczne w przypadku niewłaściwego wykonywania władzy rodzicielskiej. Środek taki stanowi ostrzeżenie dla rodziców, że w sposób nieprawidłowy wykonują władzę, co może prowadzić do jej dalszego ograniczenia, a w dalszej kolejności do pozbawienia władzy rodzicielskiej. (p. postanowienie SN z dnia 27.10.1997 r., III CKN 321/97).

Wynikający z przywołanej już podstawy faktycznej stan sprawowania władzy rodzicielskiej – także z udziałem M. W., odbiega od wskazanego wyżej jej modelu. Relacje między małżonkami pozostają więcej niż dalekie od poprawnych. Ich konflikt manifestuje się takimi zachowaniami, które destabilizują sytuację rodzinną, w której funkcjonuje małoletnia N.. Jest świadkiem wzajemnego ubliżania sobie przez rodziców. M. W. stawia dość poważne zarzuty względem H. W., skoro mowa znęcaniu. Z drugiej strony nie jest w tym konsekwentna, skoro odmawia składania zeznań z tej sprawie. Ta sytuacja może mieć wytłumaczenie dwojakiego rodzaju, albo jest tak, że akt znęcania mają rzeczywiście miejsce, a odmowa ich potwierdzenia przez M. W. ma podłoże subiektywne (np. strach), albo tych aktów znęcania nie ma, a M. W., próbuje wykorzystywać sytuację po to, by mieć wpływ na zachowania męża. Oba stany nie są prawidłowe, bo w pierwszym przypadku, zdecydowanie bardziej prawdopodobnym – w kontekście chociażby ucieczek z domu wraz z dzieckiem) M. W. jawi się jako osoba nieporadna, wskazująca na to, że nie jest w stanie przeciwstawić się agresji ze strony męża. Zatem tkwi w sytuacji, która oznacza także dysfunkcjonalność rodziny, w której żyje małoletnia N.. Drugi przypadek, oparty na założeniu bezpodstawnych oskarżeń, o ile by tak rzeczywiście było, to oznaczałby przyczynianie się do zaostrzenia poziomu konfliktu i destabilizacji rodziny. Oczywiście jest to tylko hipoteza, której jednak nie można bagatelizować, w kontekście potrzeby identyfikacji wszystkich realnych zagrożeń dobra dziecka z tym konkretnym przypadkiem. Jest rzeczą oczywistą, że w takiej sytuacji trudno mówić o prawidłowym udziale matki w sprawowaniu władzy rodzicielskiej nad małoletnim dzieckiem, kiedy samodzielnie nie jest ona w stanie podjąć kroków, które przynajmniej zmierzałyby (nie mówiąc już o samej skuteczności) do zapewnienia dziecku normalnych, tj. takich jak już wyżej zostały wskazane przez Sąd Okręgowy, warunków do życia. Tkwienie dziecka w rodzinie, która jednak wykazuje dysfunkcyjny charakter, a rodzice, w tym i matka dziecka, nie są w stanie, uchronić dziecka przez negatywnym wpływem ich zachowań na jego dalszy rozwój, wymaga zdecydowanej reakcji Sądu. Z tych względów zaskarżone postanowienie jest prawidłowe. Nadzór kuratora nie stanowi żadnej kary dla uczestniczki, a me jedynie we właściwie pojmowany sposób wesprzeć ją w prawidłowym, tj. służącym dziecku – wypełnianiu obowiązków należących do sfery władzy rodzicielskiej, poprzez z jednej strony monitorowanie bieżącej sytuacji, inspirowanie - do działań obiektywnie adekwatnych do potrzeb, inicjowanie działań przez samego kuratora – także w Sądzie Rodzinnym, czy Prokuraturze, po przez składanie systematycznych sprawozdań Sądowi Rodzinnemu, tak by zaistniał stan obiektywnych i weryfikowalnych (także w zakresie skuteczności) gwarancji, co do tego, że władza rodzicielska przy wsparciu kuratora sądowego jest wykonywana przez M. W. w taki sposób, który uwzględnia właściwie pojmowane i wyjaśnione już dobro dziecka.

Końcowo Sąd Okręgowy zauważa, że język uzasadnienia zaskarżonego wyroku, po części nie odpowiada właściwym standardom przekazu tego rodzaju treści, jakie winny pozostawać jedynie w granicach wyznaczonych obecnie w art. 327<sup>1</sup>§ 1kpc. Pamiętać trzeba o tym, że Sąd sporządzając uzasadnienie orzeczenia, już co do zasady winien unikać wszelkich tego rodzaju wypowiedzi – w jego treści, które mogą nie być obojętne z punktu widzenia dóbr strony postępowania – prawem chronionych.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 kpc.

SSR del. Monika Wrona-Zawada SSO Mariusz Broda SSO Barbara Dziewięcka

(...)